

Nr.akt DZN 14/46

PROTOKÓŁ przesłuchania świadka.

Warszawa, dnia 30 stycznia 1946 r. p.o.Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Alicja Germasz, delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k.-poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko:	-	Halina Prawdzic-Ieyman
Data urodzenia:	-	8.X.1908 r.
Imiona rodziców:	-	Gustaw i Anna
Zajęcie:	-	kier.stołówki w szkole Wawelber
Wykształcenie:	-	6 klas gimnazjum i szkoła Gospodarcza w Chylinkach
Wyznanie:	-	rzym.kat.
Miejsce zamieszkania:	-	Warszawa, Al.Niepodległości 132 m.69
Karalność:	-	niekarana

W pierwszych dniach powstania warszawskiego znajdowałam się wraz z rodziną moją w szkole im.Wawelberga przy ul.Mokotowskiej 6. Dn.5.VIII.44 r. około południa na róg Polnej i Mokotowskiej podjechał "Tygrys", który rozpoczął ostrzeliwanie ulicy Mokotowskiej. Wyszliśmy wtedy, mój ojciec, matka, syn 14-letni i jeszcze kilka osób z domu przez ogród do domu Nr.33 przy ul.Marszałkowskiej. Tu ledwie weszliśmy na podwórze, gdy wtargnęli Niemcy. Zachowując się spokojnie kazali wszystkim ludziom znajdującym się na podwórzu i w mieszkaniach opuścić natychmiast dom. Poprowadzili nas wszystkich razem, w ilości około kilkudziesięciu osób, ul.Marszałkowską w kierunku ul.Litewskiej. Wszystkie domy na ul.Marszałkowskiej na tym odcinku paliły się. Na rogu ul.Litewskiej oddzielono mężczyzn od kobiet. Mężczyźni pozostali na rogu ul.Litewskiej (mój syn 14-letni został zaliczony do mężczyzn). Nas kobiety zaprowadzono ul.Litewską a Al.Szucha. Na ul.Litewskiej przyłączały się do nas inne grupy kobiet. Ustawiono nas wszystkie na skwerze nawprost kasyna garnizonowego. Gdy nasza grupa tam przyszła znaj-

77 76

dowała się tam już wielka ilość kobiet. Stałyśmy tam do godziny mniej więcej 6 p.p. Przez cały ten czas wciąż przybywały nowe grupy kobiet. Ogólną ilość kobiet tam zgromadzonych obliczam na parę tysięcy. Stojąc na skwerze widziałam liczne grupy mężczyzn prowadzonych do Gestapo, wśród nich poznałam dyrektora szkoły im. Wawelberga Adama Bedyńskiego, który znajdował się uprzednio wraz z nami przy ul. Mokotowskiej 6. Znajoma moja stojąca koło mnie dojrzała mojego męża, ojca i syna wśród prowadzonych. Następnie wszystkie kobiety zostały zaprowadzone na podwórze Gestapo, gdzie stałyśmy wszystkie w ogromnym tłumie do rana następnego dnia. W każdym oknie budynku Gestapo stał Niemiec z karabinem wycelowanym w naszą stronę. Rano zostałyśmy wszystkie kobiety zwolnione z Gestapo. Nadmieniam, że o żadnym z mężczyzn, którzy zostali zabrani przy ul. Mokotowskiej 6 oraz przy ul. Marszałkowskiej 33 dotychczas nie ma żadnej wiadomości.

W czasie ekshumacji przeprowadzonej w Al. Piłsudskiego róg Marszałkowskiej rozpoznałam ciała mojego ojca i męża na podstawie dokumentów, znalezionych przy nich. Odczytano.

/-/ Halina Prawdzic-Leyman

p.o. Sędzia /-/ A. Germasz

Za zgodność: